

## Do życia potrzebuje... prądu

data aktualizacji: 2022.08.10 autor: Joanna Kielak



(fot. Joanna Kielak)

**Dla Kamila Dziubińskiego brak prądu to realne zagrożenie życia. 31-latek chory na zanik mięśni jest podłączony do respiratora. Znajomi zdolnego grafika zainicjowali zbiórkę pieniędzy na zakup agregatu prądotwórczego. - Tego dziś najbardziej potrzebujemy - przyznaje mama Kamila.**

Grażyna Dziubińska nie śpi w nocy, gdy tylko bardziej powieje lub zagrzmie. Przerwa w dostawie prądu oznacza, że życie jej syna podłączonego do respiratora jest zagrożone.

- Żyję w ciągłym stresie - przyznaje. - Gdy tylko zbierają się jakieś chmury czekam, czy nic się nie wydarzy. Już wielokrotnie nie mieliśmy prądu w bloku. W takich sytuacjach musiałam prosić o pomoc straż. Użycza mi agregatu prądotwórczego nawet na kilka godzin. Nawet nie chcę myśleć, co może się stać, gdy urządzenie byłoby potrzebne w tym samym czasie kilku osobom w mieście.

Respirator, do którego od wielu lat podłączony jest Kamil, bez podłączenia do prądu wytrzyma 3-4 godziny.

Gorzej ze ssakiem, który jest potrzebny 31-latkowi. Ssak bez zasilania przestaje działać po krótkim czasie.

- Awary w czasie burzy to jedno, ale przecież coraz częściej mówi się, że mogą być przerwy w dostawie prądu - mówi rawianka. - Agregat to dla nas dziś najpotrzebniejsze urządzenie.

Z pomocą Kamilowi ruszyli znajomi. Zainicjowali zbiórkę pieniędzy na zakup agregatu.

- Wierzymy, że posiadanie własnego agregatu choć trochę poprawi komfort psychiczny i fizyczny oraz poczucie bezpieczeństwa Kamila i jego rodziny - przekonują.

Po raz pierwszy wolontariusze z odpowiednio oznaczonymi puszkami pojawili się w połowie lipca, na koncercie w altanie w miejskim parku.

Wolontariusze zachęcali do wsparcia akcji uczestników maratonu pływackiego i plażowiczów odpoczywających nad zalewem. Przysłowiową złotówkę do puszki mogli też wrzucić widzowie koncertów „Rawa gra szanty” i pikniku zorganizowanego przez mundurowych.

- Dziękuję wszystkim, którzy wspierają naszą zbiórkę - mówi Grażyna Dziubińska.

Aktualności związane ze zbiórką można śledzić na facebook'owym profilu Agregat dla Kamila.

Kamil niedawno obchodził urodziny. Skończył 31 lat. Miał 7 lat, gdy zdiagnozowano chorobę - rdzeniowy zanik mięśni typu Duchenne'a.

- Chodził wolniej niż rówieśnicy, z czasem miał coraz większe problemy ruchowe - wspomina pani Grażyna. - W trzeciej klasie szkoły podstawowej miał już nauczanie indywidualne.

Tak skończył gimnazjum i liceum (klasa o profilu informatycznym).

Wiernie kibicuje Barcelonie, ogląda mecze, słucha muzyki i tworzy oryginalne grafiki, które rawianie niejednokrotnie mieli już okazję podziwiać na różnych wystawach. Oglądając prace niepełnosprawnego artysty aż trudno uwierzyć, że to efekt prawie niezauważalnych ruchów... jednego palca prawej dłoni. Na paznokciu ma przyklejony czarny punkt, dzięki któremu może przesuwać kursor na monitorze komputera. - Pamiętam, jak mozolnie ćwiczył, żeby nabrać wprawy w posługiwaniu się tą kropką - mówi mama Kamila.

Komputer w domu był od zawsze. Sprzęt miał ułatwiać mu kontakt ze światem. Dziś to dla niego jedyne okno na świat. Tylko w ten sposób porozumiewa się z ludźmi w internecie.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/40933-do-zycia-potrzebuje-pradu>